Nr 208. Kraków, Wtorek 10 Maja 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Nr 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Płohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel Kretschmera, ul. Szewska.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **we Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Płohn, ul. Karola Ludwika L. 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Billet E. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymbedze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Proklamowanie króla Jerzego V.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Londyn. Proklamacya króla Jerzego panującym nastąpiła wczoraj o godz. 9 rano wśród starego ceremoniału. W City naprzeciw gmachu sprawiedliwości rozciągnięto przez ulicę sznur jedwabny na pamiątkę bramy, która niegdyś w tem miejscu stała. Tu na granicy City zebrali się: lord-mayor i inni dygnitarze, oraz trębacze City. Z drugiej strony miasta przybyli heroldowie konni i prosili o pozwolenie wjazdu do City celem proklamowania nowego króla. Po udzieleniu tego pozwolenia wśród ceremoniału średniowiecznego lord-mayor usunął sznur, ale zaraz potem po wjeździe heroldów znowu go rozciągnęli. Lord-major i inni dygnitarze przyłączyli się do pochodu heroldów. Pochód udał się przed giełdę i w inne punkta w obrębie City. Na wszystkich punktach miasta heroldowie proklamowali Jerzego królem.

Gdy skończono w pałacu St. Jaimes odczytywanie proklamacyi, zakończono słowami: „Niech Bóg chroni króla“, tłum zebrany powtórzył te słowa, muzyka zagrała hymn narodowy, a publiczność go odśpiewała.

Proklamacya przedstawiała obraz nadzwyczaj malowniczy. W ulicach sąsiadujących z pałacem St. Jaimes wojsko tworzyło szpaler, za którymi stały olbrzymie masy ludności. Także na dachach byli ludzie; również okna i tarasy były zapełnione. Koło muru otaczającego park, stały dzieci króla i inni członkowie rodziny królewskiej. Król i królowa byli świadkami ceremonii, jednak publiczność ich nie zauważyła. Gdy Heroldowie w proklamacyi wspomnieli o śmierci króla Edwarda, wszyscy zdjęli kapelusze i tak pozostali z odsłoniętemi głowami aż do odczytania proklamacyi do końca. Uroczystość zakończyły salwy moździerzowe.

Przysięga lordów.

Londyn. Izba lordów odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem lorda-kanclerza. Na posiedzeniu członkowie Izby złożyli przysięgę nowemu królowi.

Przysięga Izby gmin.

Londyn. Izba gmin zebrała się wczoraj. W miejsce prezydenta, który nie zdołał jeszcze przyjechać z Konstantynopola, otworzył posiedzenie jego zastępca Emmott. Wszyscy posłowie byli w stroju żałobnym. Emmott złożył przysięgę królowi Jerzemu, a po nim inni członkowie Izby.

Po śmierci Edwarda VII.

(Tel. „N. Reformy“).

Żałoba w Anglii.

Londyn. Na ulicach miasta widać wiele osób w żałobie. Sklepy nie mogą nastarczyć z wydawaniem czarnych ubrań, z czego wynika, że cała ludność zamierza jakiś czas nosić żałobę.

Pogrzeb.

Londyn. Urzędownie ogłoszono, że zwłoki króla Edwarda zostaną 17 b. m. przewiezione do Westminsterhall i przez trzy dni będą tam wystawione na widok publiczny, poczem zostaną przewiezione do Windsoru, gdzie 20 b. m. odbędzie się pogrzeb.

Wiedeń. Cesarz wysłał wieniec objętości $4^{1}/_{2}$ metra na trumnę króla Edwarda do Londynu. — Szarfy mają napis: Franciszek Józef I.

Deputacya 12 pułku huzarów, którego właścicielem był król Edward, udaje się do Londynu.

Berlin. Cesarz Wilhelm uda się na pogrzeb króla Edwarda i na zaproszenie króla Jerzego zamieszka w pałacu bukinghamskim.

Bukareszt. Ks. Ferdynand rumuński uda się w zastępstwie króla Karola do Londynu na pogrzeb.

Cetynia. Następca tronu ks. Daniło wyjechał z małżonką do Londynu.

Sofia. Jak słychać, król uda się w towarzystwie kilku ministrów na pogrzeb do Londynu.

Sofia. Bułg. ag. tel. donosi, że na pogrzeb do Londynu w zastępstwie króla Ferdynanda uda się ochmistrz dworu hr. Brubulon, zaś w zastępstwie rządu generalnego sekretarz w ministerstwie spraw zagr. Dimitrow. Król zarządził 3-tygodniową żałobę dworską.

Madryt. Król Alfons wyjeżdża z końcem tygodnia do Londynu.

Konstantynopol. Rada ministrów uchwaliła, że następca tronu wraz z ministrem spraw zagranicznych wyjadą na pogrzeb do Londynu. Także deputacya parlamentu tam się udaje.

Przyczyny śmierci.

Londyn. Podług wczorajszych doniesień, bezpośrednią przyczyną śmierci króla było porażenie płuc. Dzienniki donoszą, że król spędził ostatnią noc w fotelu, mimo ogromnego osłabienia i nalegań otoczenia, aby się położył do łóżka. Król chciał napisać jeszcze list pożegnalny do córki Maud, królowej norweskiej, i kazał się z fotelem przysunąć do biurka. — W chwili gdy zabrał się do pisania, zemdlał— nastąpiło porażenie płuc.

Manifestacya parlamentu niemieckiego.

Berlin. W parlamencie odbyła się wczoraj manifestacya żałobna za króla Edwarda. W loży dyplomatów był obecny ambasador angielski Goshen. Wiceprezydent Izby Spahn udał się do loży dyplomatów i wyraził ambasadorowi w imieniu parlamentu współczucie. Następnie otworzył posiedzenie przemówieniem, w którem zapewniał, że Niemcy przyłączają się do ogólnej szczerej żałoby z powodu śmierci króla Edwarda, którego działalność była dobrą i dla rozwoju narodu angielskiego tak ważną. Następnie parlament przeszedł do porządku dziennego.

Manifestacya żałobna Dumy.

Petersburg. Prezydent Guczkow otworzył posiedzenie Dumy następującą przemową: Zaprzyjaźniony z nami naród angielski poniósł ciężką stratę w osobie monarchy swego, króla Edwarda. Śmierć szlachetnego wielkiego monarchy opłakuje nietylko Anglia; podziela te uczucia także Rosya, ponieważ monarcha ten stał w bliskich stosunkach z parą cesarską, jakoteż skutecznie działał dla zbliżenia obu wielkich narodów, które przedtem były rozdzielone, a on je zbliżył. — Duma uczciła pamięć zmarłego przez powstanie. — Następnie upoważniono prezydenta, aby wyraził imieniem Dumy współczucie angielskiej Izbie niższej i ambasadorowi angielskiemu.

Potem zabrał głos minister spraw zagranicznych Izwolski i oświadczył, że przyłącza się w zupełności do wywodów prezydenta Dumy. Jestem — powiedział — przekonany, że nie mylę się, mówiąc, iż ciężki ból, jaki dotknął angielską rodzinę królewską i naród angielski, z nami zaprzyjaźniony, u nas Rosyan wywołał szczególny współudział, ponieważ w osobie zmarłego monarchy widzieliśmy szczerego przyjaciela naszego monarchy (Brawa w centrum). Zawsze pamiętać będziemy, iż król Edward tę przyjaźń czynnie okazywał i z całą siłą swej wybitnej czarującej osobistości przyczynił się do usunięcia długoletnich nieporozumień między Rosyą i Anglią, celem przywrócenia przyjaznego, pełnego zaufania stosunku między obu krajami, które obecnie są jedną z silnych podstaw pokoju światowego.

Petersburg. Przeciw wnioskowi prezydenta Dumy o wysłanie telegramu kondolencyjnego imieniem Dumy do angielskiej Izby gmin, zaprotestował Puryszkiewicz bardzo głośno imieniem swej frakcyi, ponieważ Duma przez to przywłaszcza sobie prawa, których nie posiada. Puryszkiewicz został za to wykluczony z trzech posiedzeń.

Kondolencye.

Wiedeń. Burmistrz dr Neumayer wystosował do angielskiego ambasadora imieniem miasta pismo kondolencyjne.

Zagrzeb. Na wniosek pos. Supilo Sejm uchwalił wysłać na ręce ang. ambasadora w Wiedniu depeszę kondolencyjną, z powodu śmierci króla Edwarda.

Cetynia. Ks. Mikołaj czarnogórski przesłał królowi Jerzemu V telegraficznie wyrazy współczucia.

Wiedeń. „W. All. Ztg“ donosi, że król Edward po zjeździe z cesarzem Wilhelmem w Kronbergu i cesarzem Franciszkiem Józefem w Ischlu, gdzie starał się, jednak bezskutecznie — skłonić Niemcy do ograniczenia zbrojeń morskich, oświadczył w Marienbadzie w rozmowie z Clemenceau'em i Izwolskim, że uważa wojnę z Niemcami za nieuniknioną. Panowało wtedy w Europie ogromne naprężenie, tak że nie trzeba było nawet aneksyi Bośni, aby przyszło do wojny.

Telegramy

z dnia 10 maja.

Wiedeń. Król szwedzki Gustaw przybył tu wczoraj wieczór w przejeździe w odwiedziny do rumuńskiej pary królewskiej w Simaja. — Król zabawi tu dzień i jedzie incognito.

Berlin, „Voss. Ztg“ donosi ze Sztokholmu: Roosevelt zachorował na lekki katar bronchialny. Lekarze zabronili mu mówić. Mimoto Roosevelt nie przerwał swej podróży i wyjechał do Berlina.

Przedłożenia językowe dla Czech

Praga. Czeska Rada narodowa wypracowała obszerny memoryał w formie grubej książki o przedłożeniach językowych bar. Bienertha i przyszła do wniosku, że przedłożenia te są dla Czechów szkodliwe i niemożliwe do przyjęcia.

Z armii.

Wiedeń. Dziennik rozp. wojsk. donosi: Feldmarszałek-porucznik Aurtur Sprecher, komendant 49 dywizyi piechoty, został zamianowany komendantem V korpusu w Preszburgu; generał-major Krzitek zamianowany został komendantem 49 dywizyi piechoty, a pułkownik Kladyusz Czibulka w korpusie sztabu generalnego komendantem 2 brygady piechoty.

Zwołanie Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Dziennik urzędowy ogłasza pismo cesarza, zwołujące nowy Sejm węgierski na 21 czerwca.

Wybory do Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Prezydent ministrów ogłasza rozpisanie wyborów do Sejmu w czasie od 1 do 10 czerwca.

Cesarz w Bośni.

Sarajewo. Zapowiedź przybycia cesarza do Sarajewa wywołała tu bardzo wielkie wrażenie, szczególnie w kołach chorwackich, które należą do elementów najlojalniejszych. Tak samo w kołach mahometańskich powitano zapowiedź przybycia cesarza z wielkiem zadowoleniem. W kołach chorwackich nazywają cesarza austryackim carem bałkańskim. — Natomiast Serbowie zachowują się z wielką rezerwą i wyrażają nadzieję, że podróż cesarza przyczyni się może do uspokojenia ludności (Cesarz po raz pierwszy był w Bośni w r. 1885 z okazyi manewrów cesarskich w okolicy Slawońskiego Brodu. Wówczas przekroczył most na Sawie i udał się do Bośniackiego Brodu. Przyp. Red.).

Wybory we Francyi.

Paryż. Najznamienniejszem z wczorajszych wyborów jest zwycięstwo socyalistów rewolucyonistów, którzy wystąpili z większości rządowej i mają 74 mandatów. Większość rządowa liczy 362 głosy na ogólną liczbę 597 głosów.

Walki w Albanii.

Konstantynopol. Według oficyalnych wiadomości, tureckie wojska obsadziły wzgórza Karadek. **Koło Czernaljevo stoczono walkę,** której wynik nie jest znany.

Wybory w Hiszpanii.

Madryt. Do wczoraj rana znany był następujący wynik wyborów do Izby deputowanych: wybranych zostało 144 liberałów, 44 konserwatystów, 48 republikanów, 1 socyalistę, 10 karlistów, 2 niezawisłych.

Madryt. Wynik wyborów do Izby deputowanych nie jest jeszcze zupełnie znany. — Rząd przypuszcza, że mandaty będą w następujący sposób rozdzielone: 230 liberałów, 104 konserwatystów, 45 republikanów, 1 socyalista — reszta przypada na karlistów i różne mniejsze frakcye.

Madryt. Dzienniki wyrażają zadowolenie, że wybory przeszły ogółem spokojnie i podnoszą znaczny przyrost głosów republikańskich i wybór po raz pierwszy socyalistycznego deputowanego do Izby hiszpańskiej.

Wybuch dynamitu.

Ottawa. Liczbę osób, które zginęły podczas eksplozyi w Hull, podają obecnie na 9, a liczbę rannych na 40.

Kradzież dokumentów namiestnika.

(Telefonem.)

Wiedeń. „Die Zeit“ donosi: W namiestnictwie dla Galicyi potwierdzają wiadomość o skradzeniu karnych aktów z walizą namiestnika Bobrzyńskiego na dworcu we Lwowie. Sądzą, że chodzi tu głównie o akta personalne. W miejscach urzędowych oświadczają, że wiadomość, jakoby namiestnik miał w tej walizie szczegółowy elaborat ugody polsko-ruskiej, jest nieuzasadnioną. Być może, że namiestnik przywiózł tylko pewne propozycye z własnej inicyatywy, które chciał przedłożyć ministrowi dla Galicyi. — Wczoraj wieczorem namiestnik dr Bobrzyński był u bar. Bienertha.

Lwów. Z namiestnikiem wysłano do Wiednia dwóch agentów policyjnych, celem dokładnego przeszukania pociągu. Uwagę policyi zwrócił jeden szczegół: gdy służący pilnował pakunków namiestnika na dworcu, przystąpiło do niego dwóch ludzi, z których jeden zapytał się służącego o czas odjazdu pociągu. Otrzymawszy odpowiedź, nieznajomy odszedł. Być może, że w tym czasie jego towarzysz ukradł walizkę.

„Wiek Nowy“ donosi: W skradzionej walizce znajdowały się niezwykle ważne dokumenty polityczne, pisane pismem szyfrowem. Władze przypuszczają, że kradzież była z góry uplanowana i miała charakter wyłącznie polityczny. Treść dokumentów otoczona jest najściślejszą tajemnicą, tak samo cała kradzież. Wszyscy urzędnicy kolejowi, którzy znajdowali się wówczas na dworcu, zostali zobowiązani do najściślejszej tajemnicy. Dyrekcya policyi wyznaczyła agentom wysoką nagrodę za wykrycie sprawców kradzieży.

Lwów. „Gazeta lwowska“ donosi w sprawie kradzieży na szkodę namiestnika, że skradziona torba namiestnika zawierała przedmioty bez wartości. Wszystkie inne doniesienia o tej kradzieży są przesadzone.

Żywy dziennik.

Chwalebna inicyatywa przysporzenia zasiłku kolonii wakacyjnej szkół średnich w Porębie Wielkiej, poparta życzliwym współudziałem grona publicystów i dziennikarzy krakowskich, znalazła szczery oddźwięk u publiczności. „Żywy dziennik“ zorganizowany zabiegliwą ręką p. Antoniego Lekszyckiego, znalazł tylu przedpłacicieli, ilu ich tylko pomieścić mogła sala hotelu Saskiego — a donośne salwy śmiechu słuchaczy, i gorące oklaski, jakich nie skąpiono wszystkim prelegentom, świadczyły o pełnem zadowoleniu audytoryum.

Całość „Żywego dziennika“, dobrze zharmonizowana, skierowana w dziedzinę aktualności, dotykała istotnie zdarzeń chwili bieżącej, zobrazowanej żywo, a miejscami dowcipnie. — Wstępny artykuł prof. K. Morawskiego uderzył w strunę narodowo-polityczną, miał bowiem za temat sprawę obchodu grunwaldzkiego. W tonie pedagogiczno-dydaktycznym, miejscami namiętnym, prelegent rozpatrywał krytycznie polityczną stronę gotującego się obchodu i idąc śladem poglądów, jakie niedawno wyrażono na zgromadzeniu „prawicy narodowej“, ostrzegał przed zbyt gorącemi wybuchami uczuć nie liczących się z politycznemi wskazaniami i politycznym utylitaryzmem doby dzisiejszej.

Drugi z rzędu prelegent red. Konstanty Srokowski rozpatrywał pytanie „Czy będzie wojna“ i w sposób dowcipny odsłonił słuchaczom tajniki politycznego warsztatu dziennikarskiego, gdzie zagadnienia chwili bieżącej, wypadki doniosłe i łączące się z niemi kombinacye podawane bywają w formie, trafiającej do gustów pożądań i oczekiwań czytelników, a zachęcającej ich do czytania. Prelegent ukazywał, jak mózgi dziennikarskie wysilają się, aby odpowiednio wybranym tytułem zaciekawić czytelników dzienników, spotęgować ich zainteresowanie i utrzymać je w niesłabnącem natężeniu.

Po dwóch tych politycznych artykułach z kategoryi tych, które wypełniają zwykle pierwszą kolumnę dziennika, nastąpiła część felietonowa, informacyjna i humorystyczna. Rozpoczął ją p. Józef Wiśniowski, poeta i krytyk literacki, dowcipnym wierszem o Wielkim Krakowie, panna Helena d'Abancourt mówiła „O linii i plamie w malarstwie“, dając nader interesujący pogląd na sprzeczne dziś w tym względzie panujące teorye i pojęcia. P. Adam Siedlecki w szkicu „Co jest teatrem w teatrze?“ rozpoczął wywód o t. zw. bezpłatnej publiczności teatralnej i z tego tematu przeszedł do rozwinięcia kilku poważniejszych myśli o zadaniach teatru i jego stosunku do literatury i publiczności.

Mówili dalej p. Stanisław Sierosławski, członek redakcyi „Czasu“ o utrapieniach dzisiejszego mieszkańca nowych dzielnic i ulic Krakowa, p. Józef Rączkowski, członek redakcyi „Nowin“ opowiedział wrażenia latarni pod pomnikiem Lilli Wenedy na plantacyach krakowskich, a arcydowcipny Boy wydobył ze swej teki „Igraszek satyrycznych“ dwa dowcipne utwory w stylu popularnego wiersza „O Stefanii“. P. Władysław Wąsowicz odsłonił szereg tajemnic „Kosza redakcyjnego“ i wiążących się z nim utrapień redaktorskich.

W przyszłość odległą Krakowa w XXIII wieku wybiegł w wierszowanym utworze p. St. Stępiński, malując obraz panujących stosunków w dobie, gdy bramy domów mieścić się będą na dachach a mieszkańcy wjeżdżać do nich będą aeroplanami. Przedstawicielem rubryki sportowej był p. Fr. Boczarski, a p. Edmund Zechenter w dowcipnym felietoniku dotknął grafomaństwa kobiecego i wiążących się z niem utrapień najdotkliwiej odczuwanych w sferze teatralnej. Zamknęła dziennik dowcipna „Ballada plantacyjna“ dra Klemensa Bąkowskiego, opiewająca dowcipnie rozmowę pomników krakowskich. Pięknie wyrzeźbiony w deklamacyi p. Lekszyckiego ten wybłysk humoru był trafnem i dobrze wybranem zakończeniem „Żywego dziennika“, którego ustalone dwukrotnym już sukcesem powodzenie, wróży temu pomysłowemu wydawnictwu żywot trwalszy w przyszłości.

Miejska Kasa chorych.

Wczoraj odbyło się w sali Rady m. walne zgromadzenie delegatów robotników i przedstawicieli pracodawców miejskiej Kasy chorych. Zarząd Kasy wydał sprawozdanie z działalności za rok ubiegły, z którego wyjmujemy kilka ustępów. W roku ubiegłym fundusze Kasy wykazują nadwyżkę 26.235 K 21 h przy 288.470 K 14 h dochodów, a 262.134 K 93 h rozchodów. Fundusz rezerwowy wynosi obecnie 144.093 K 73 h. Wynik finansowy ubiegłego roku był więc dla Kasy korzystny. Przyczyną tego ożywiony ruch budowlany, przez co zwiększyła się suma opłat członków i pracodawców, która tego roku wynosi 267.819 K 99 h, t. j. o 34.638 K więcej niż w r. 1908. Płace lekarzy stałych i ubezpieczenie ich w zakładzie pensyjnym wynoszą 24.405 K 41 h, specyaliści i pomoc doraźna 1076 K 64 h, akuszerki 1132 K, kontrola chorych 5594 K 35 h, utrzymanie ambulatoryum 11.060 K 82 h. Wydatki na administracyę wzrosły o 4293 K 78 h.

Członków ubezpieczonych liczyła Kasa z końcem r. 1909 — 10.361 (7556 mężczyzn, 2805 kobiet), przeciętnie wogóle 11.776 członków. Członków dobrowolnych 59. Kontrola stwierdziła, że pracodawcy nie ubezpieczyli 4637 osób. Ubezpieczających pracodawców było 3252, t. j. o 38 mniej niż w r. poprzednim. Przeciętna opłata jednego pracodawcy wynosiła 27 K $75^{1}/_{2}$ h (w ub. r. 23 K 97 h), przeciętna opłata członka 15 K 8 h, przeciętna dopłata pracodawcy 7 K 66 h.

Statystyka chorych wykazuje następujące cyfry: Chorych zgłosiło się w r. 1909 16 442 (w ub. r. 16.144); w ambulatoryach Kasy leczono 15.667 chorych, do szpitala odesłano 775 osób. Niezdolnymi do pracy uznano i udzielono zasiłków 4673 członkom. Śmiertelność była znaczną, gdyż zmarło 113 osób, z tych najwięcej na gruźlicę.

Sprawozdanie naczelnego lekarza dra Stahra stwierdza, że w r. 1909 miała Kasa 14 lekarzy, w Kasie 9, poza Kasą 5, ordynujących przez $26^{1}/_{2}$ godziny dziennie. W porównaniu z 3 lekarzami w początkach Kasy ordynuje teraz lekarzy prawie 5 razy więcej, choć członków nie przybyło Kasie 5 razy więcej (6059 i 11.776).

Kasa, przeniósłszy się w minionem drugiem dziesięcioleciu z ulicy Mikołajskiej do własnego domu przy ulicy Dunajewskiego, urządziła wedle wskazówek lekarza poczekalnię i z początku 3 pokoje ordynacyjne. Zamiast małych, ciasnych i ciemnych poczekalni w dawnym domu, urządzono w nowym przybytku wielką, widną, o emaliowanych ścianach, dla tem łatwiejszego odkażania, poczekalnię, z której troje drzwi prowadziło do trzech równie pięknych i emaliowanych pokojów ordynacyjnych. — W krótkim czasie musiano ordynacyę powiększyć i przyjęto jako pokój ordynacyjny, pokój dyrektora, łączący się również drzwiami z ową wielką poczekalnią. Tak więc obecnie równocześnie ordynuje po czterech lekarzy w czterech pokojach, a każdy z nich komunikuje się z poczekalnią osobnemi drzwiami. A i ta przestrzeń, zajęta dla chorych, zaczyna nie wystarczać i zarząd myśli o rozszerzeniu ambulatoryum, co pewno niedługo uskuteczni. Najwięcej spustoszeń między członkami czyni gruźlica i alkohol.

Zarząd Kasy odbył w ubiegłym roku 12 posiedzeń. Po ustąpieniu dra Latkowskiego z posady lekarza naczelnego nadano ją drowi Eliaszowi Stahrowi, długoletniemu lekarzowi Kasy. Utworzono komisyę zażaleń dla rozpatrywania i załatwiania spraw z powodu odmowy lub wstrzymania zasiłku, zwrotu za lekarza i leki i t. p. Po odmownem załatwieniu ze strony komisyi członek może odwołać się do sądu polubownego.

Najważniejszem zadaniem nowego zarządu będzie całkowite i skrupulatne przeprowadzenie ubezpieczenia w przyłączonych gminach podmiejskich, które obecnie przez utworzenie W. Krakowa przeszły pod zarząd magistratu, tworząc tem samem rozszerzony okręg administracyjny miejskiej Kasy chorych w Krakowie.

Walne zgromadzenie delegatów pracodawców i robotników Kasy chorych odbyło się wczoraj o godz. 7 wieczorem w sali Rady miasta. Sprawozdanie za ubiegły rok podał prezes zarządu p. Żuławski. Imieniem rady nadzorczej złożył sprawozdanie p. Z. Rendl, którego wniosek o udzielenie zarządowi absolutoryum przyjęto jednogłośnie. Wybory dały następujący wynik:

Z grona robotników: Zarząd Kasy pp.: Godzik Antoni, Gross Bernard, Heuberger Wilhelm, Jaroszewski Wacław, Podmokły Jan, Nowicki Józef, Żuławski Zygmunt i Żyłowicz Józef. Wydział nadzorczy pp.: Bobrzecki Władysław, Łapiński Kazimierz, Metzger Salo, Zeitner Jakób, Szymański Maryan i Topinek Wilhelm. Sąd polubowny pp.: Kreisler Ludwik, Kubanek Franciszek i Rendel Zygmunt.

Z grona pracodawców: Zarząd Kasy pp.: Marek Zygmunt, Meresiński Władysław, Kleinberger Władysław, Statter Feliks. Wydział nadzorczy pp. Ochmański Jan, Wortmann Feliks, Żmigrodzki Stanisław.

Przez wszystkich uczestników walnego zgromadzenia wybrani do sądu polubownego pp.: dr Trammer Jerzy i Kmiecik Michał.

Przy ostatnim punkcie porządku dziennego: wnioski i interpelacye zabrała głos delegatka pracownic p. Woczyńska, która, opierając się na stosunku cyfrowym ilości robotników i robotnic w Kasie chorych, żądała odpowiedniej ilości miejsc w zarządzie Kasy dla delegatek robotnic. P. Malisz żądał, aby zarząd zajął się sprawą ubezpieczenia żon i dzieci robotników. Kilku delegatów żaliło się na niegrzeczne obchodzenie się lekarzy-specyalistów z poza Kasy z członkami tej instytucyi. Na życzenia i interpelacye członków odpowiedział wyczerpująco przew. Żuławski, poczem zakończono obrady o godz. 9 wieczorem.

Ankieta spółek handlowo-rolniczych.

W sali Tow. rolniczego odbyła się d. 6 b. m. ankieta spółek handlowo-rolniczych przy udziale 16 delegatów spółek, dyr. patronatu dra Fr. Stefczyka, prez. Tow. roln. hr. Z. Tarnowskiego i w. i. Przewodniczył p. H. Dolański, prezes Rady nadzorczej syndykatu roln., który w zagajeniu omówił znaczenie syndykatu cel i program obrad. P. Bielański, prezes Związku Stow. zarob. i gospod., życzył obradom szczęśliwych wyników.

Referat p. t. „Zadanie spółek i warunki ich rozwoju“ wygłosił p. Wiktor Tabeau, kierownik biura Spółek. Referat, gruntownie opracowany, rozpadający się na 3 części, obejmował historyę i cel powstania Spółek, oraz warunki ich należytego rozwoju, Co do trudności, hamujących rozwój spółek, podniósł referent brak odpowiednich sił fachowych na kierowników i niezdrowe stosunki kredytowe, które u nas utrudniają rozwój przemysłu i handlu. Na tem polu piękne zadania mają do spełnienia kooperatywy, aby stosunki kredytowe w Galicyi oprzeć na zdrowych podstawach.

Mylnem jest przekonanie, jakoby kooperatywy rolnicze przynosiły szkodę interesom miast, gdyż usuwa się pośrednika i choćby konsument nie dostał towaru po niższej cenie od ceny pośrednika, zyskuje, kupując towar doborowy, nie fałszowany. Zasadami zdrowego ruchu kooperatywnego są: łączna działalność w kierunku organizacyjnym i administracyjnym, centralizacya w patronacie Wydziału krajowego, a w sprawach handlowych centralizacya w syndykacie. Rozwój spółek ma być sam dla siebie celem a nie zaś środkiem do osiągnięcia innych celów.

W dyskusyi przemawiali pp. Stan. Fihauser, Saloni i profesor Kryczyński z Nowego Sącza.

Następny referat o syndykacie, jako centrali zakupu towarów, wygłosił dr Prażmowski, dyrektor syndykatu rolniczego. Referent w wywodach swych doszedł do wniosku, iż Spółki powinny na polu handlowem złączyć się z syndykatem, który załatwiałby im transakcye handlowe, coby dla Spółek połączone było z wielkiemi korzyściami i oszczędnością.

Nad referatem dyskutowali pp.: Fihauser, Saloni, dr Baltaziński, E. Maurizio, dr M. Lisowiecki i C. Haller. W przemówieniach delegatów Spółek zaznaczyła się pewna rozbieżność zdań. Wszyscy mowcy zgadzali się na potrzebę patronatu, natomiast różnili się w poglądach na sprawę zcentralizowania handlu. Niektórzy uważali to za szkodliwe dla rozwoju Spółek, większość jednak godziła się na centralizacyę, ale pod warunkiem zmiany stosunku między Spółkami i syndykatem i aby syndykat stanął na gruncie czysto assocyacyjnym a nie kupieckim.

Do komisyi dla opracowania układu wybrano pp.: St. Fihausera, dra M. Lisowieckiego i Grzimka.

Ostatni referat wypowiedział dr Stefczyk, dyr. biura patronatu, o przyjęciu Spółek pod patronat krajowy. Sprawa ta należy do kompetencyi Wydziału krajowego. Korzyści z tego przejścia Spółek pod patronat wynikłyby następujące: kredyt pieniężny, pomoc w kształceniu sił fachowych na kierowników dla Spółek, nadzór fachowy, pomoc prawna przy organizacyi Spółek, opieka moralna. Wkońcu wymienił referent szczegółowo warunki, pod którymi Wydział kraj. mógłby przyjąć Spółki pod swój patronat.

. Z powodu spóźnionej pory dyskusyę nad ostatnim referatem odłożono do następnego posiedzenia.

Kronika.

Dziś:

Kraków, wtorek 10 maja.

Kalendarzyk kościelny: Izydora oracza i Antonina.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 03, zachód o godz. 7 m. 09 długość dnia godzin 15 min. 06.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, miejscami opady, chłodno, mierne wiatry, stan niepewny.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Simona".

Teatr ludowy (w parku krakowskim): „Wesoła para".

Wystawa w pałacu sztuki (plac Szczepański l. 4) otwarta codziennie od g. 10 rano do 4 po południu.

Odczyt: P. Adam Siedlecki: „Genialny filister" (Michał Montaigne) w sali Kopernika w Coll. Nov. o godz. 7 wieczorem.

Towarzystwo lekarskie i techniczne dalszy ciąg posiedzenia w sprawie planów W. Krakowa o godz. 7 wieczorem w sali Rady miejskiej.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie akademickiego Koła „Straży polskiej" o godz. 5½ wieczorem.

Teatr miejski we Lwowie: „Hrabia Luksembur".

Z Akademii umiejętności. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się we czwartek dnia 12 b. m. o g. 5. Porządek dzienny obejmuje: Dr Stan. Kutrzeba: „Studya nad źródłami prawa polskiego". Dr Adam Szelągowski: „Wieś i topory". Dr Kazimierz Maryan Morawski: „Archiwum Rydzeńskie XX. Sułkowskich w Poznańskiem Tow Przyjaciół nauk.

Pomnik Bałuckiego w Krakowie. Komisya plantacyjna krakowskiej Rady miejskiej obradowała wczoraj pod przewodnictwem wiceprez. Szarskiego nad wyborem miejsca pod pomnik Michała Bałuckiego w okolicy teatru miejskiego. Po przeprowadzeniu dyskusyi i oględzinach na miejscu, zgodziła się komisya na propozycyę przybocznej Rady artystycznej, aby pod pomnik przeznaczyć klomb, znajdujący się tuż przy werandzie letniej kawiarni Janikowskiego od strony północnej. Pomnik zwrócony będzie frontem do widza, idącego od obeliskn Straszewskiego główną aleą w kierunku ku kawiarni. Za tło mieć będzie pomnik zieleń krzewów od strony probostwa św. Krzyża, — od zachodu kościół św. Krzyża i budynek teatralny.

Jak wiadomo, pomnik, modelowany przez artystę-rzeźbiarza prof. Tadeusza Błotnickiego, przedstawia biust Michała Bałuckiego, więcej niż naturalnej wielkości, odlany w bronzie.

Komitet, zajmujący się budową tego pomnika, będzie tedy mógł już w najbliższym czasie przystąpić do założenia fundamentów.

Budowa wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie szybko postępuje naprzód. Jak wiadomo, nowe budynki tego zakładu naukowego staną przy ul. Żabiej, na północ od teraźniejszej rogatki przy ulicy Wolskiej, zwrócone frontem ku wałowi kolejowemu, który, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, już w niedługim czasie będzie zniesiony. — Wtedy też nowe gmachy zyskają bardzo wiele pod względem estetycznym i będą ozdobą nowej dzielnicy, która powstanie na gruntach pofortyfikacyjnych.

Na razie buduje się jeden gmach główny, dwupiętrowy, w którym pomieści się dyrekcya szkoły i sale naukowe, gabinety i t. p. Oprócz tego, na północ od głównego, rozmiarami bardzo okazałego gmachu i w jego przedłużeniu, także frontem do ulicy Żabiej, stawia się oddzielny dwupiętrowy budynek dla nauki chemii w tej szkole. Obydwa te budynki podprowadzone są już obecnie do połowy wysokiego parteru. — Oprócz tego, poza obu temi gmachami, na wschód od nich, projektowaną jest budowa osobnego gmachu na pomieszczenie warsztatów szkolnych.

Kraków zyska tedy w najbliższym czasie nowe okazałe gmachy szkoły, której rozwój tak szybkim postępuje krokiem, a która w dotychczasowych starych zabudowaniach rozlicznym zadaniom swoim już tylko z największą trudnością sprostać mogła.

Dodajemy wreszcie, że kierownikiem budowy nowych gmachów szkoły przemysłowej jest prof. Odrzywolski.

Z pałacu sztuki. Na obecnej wystawie obrazów w gmachu Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych zakupiono dotychczas następujące dzieła sztuki: Eugeniusza Kazimierowskiego „Wrony", Kossaka „Powrót z niewoli", Zofii Sieniawskiej „Bogini" i Wyczółkowskiego 2 autolitografie oraz rzeźbę Dreksslerówny „Kimono".

Wzlot inż. Hieronymusa odbędzie się w niedzielę dnia 15 b. m. o godzinie 5 po południu a projektowany jest także drugi wzlot dnia 16 b. m. po wyścigach galicyjskiego Klubu jazdy panów. Zaznaczyć należy, że klub automobilowy zwraca na żądanie pieniądze za sprzedane wstępy na wzlot. Bilety zakupione na wzlot, który miał się odbyć we czwartek 5 b. m. i w niedzielę 8 b. m. ważne są na dzień 15 b. m.

Związek robotników rolnych. Dnia 2 b. m. w sali Domu robotniczego w Krakowie ukonstytuował się zarząd związku robotników rolnych dla Galicyi i Bukowiny. Prezesem wybrano p. Siemieńca, zastępcą p. Kozuba, robotników roln., sekretarzem p. Raja, skarbnikiem p. Majkę, słuchaczy prawa. Na zebranie przybyły delegacye robotników polskich z Danii, Niemiec i Czech, oraz robotników ruskich z Moraw. Liczne interpelacye i przemówienia streszczały się w żądaniu zniesienia kart legitymacyjnych i polepszenia warunków pracy za granicą.

„Dzień dzieci" naznaczony na 16 b. m. zainteresował ogół, napływają bowiem zgłoszenia pań, chętnych w zbieraniu składek przy stolikach. Żywym a wdzięcznym będzie współudział dzieci w pracy matek; bo i najmłodsi zapragnęli przyjść z pomocą swym uboższym braciom. Protektorat nad „Dniem dzieci" objęły: pp. prezydentowa Leowa, hr. Józefowa Tyszkiewiczowa i hr. Stanisławowa Wodzicka, prezesowa polskiego Związku Niewiast polskich.

Wycieczka „Straży Polskiej" do Warszawy wyrusza dnia 24 b. m. Powrót nastąpi 29 b. m. Wspólne koszta (kolej, obiady, hotel, wycieczka do Wilanowa, wstępy do muzeów i t. d.) wynoszą 64 K dla jadących klasą II. Ostatni termin do zapisywania się 12 maja. Zadatek 20 K od osoby. Szczegółowych informacyj udziela biuro „Straży Polskiej" (Kraków, Floryańska I. p.).

Zwiedzanie kopalni w Wieliczce. Dnia 17 b. m. po południu będzie kopalnia soli w Wieliczce dla zwiedzających rzęsiście oświetloną. Wstęp do kopalni 5 K od osoby, z użyciem windy parowej 6 K. Bilety wstępu będzie można nabyć tylko w dniu zwiedzenia przy kasie przed szybem zjazdowym. Pociąg odchodzi z Krakowa do Wieliczki o g. 12·40 (pociąg nadzwyczajny) i 1·30 po południu a z Wieliczki do Krakowa o g. 5·30, 6·55 (pociąg nadzwyczajny) 8·45 i 10·05 wieczorem. — Czysty dochód przeznaczony na cele dobroczynne w miejscu.

Zakończenie strajku stolarskiego we Lwowie. Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj rano ukończył się strajk w trzech największych lwowskich fabrykach stolarskich, a tem samem odpadł powód do ogólnego strajku stolarzy we Lwowie.

Mianowania i przeniesienia kolejowe. „Gazeta lwowska" ogłasza następujące nominacye i przeniesienia w kolei państwowej: Inspektor Włodzimierz Krupka, zastępca naczelnika oddziału dla budowy i konserwacyi w dyrekcyi lwowskiej, zamianowany został naczelnikiem takiego oddziału w Stanisławowie; komisarz budownictwa Abraham Hochstim zastępca naczelnika sekcyi konserwacyi we Wadowicach, przeniesiony w tym samym charakterze do sekcyi Kraków II; adjunkci budownictwa Emil Schreiber i Jaromir Stopka przeniesieni z kierownictwa budowy we Friedberg do ekspozytury dla trasowania kolei w Jaśle; wreszcie odwołano mianowanie starszego komisarza maszyn Włodzimierza Dutki w Stryju zastępcą naczelnika tamtejszej ogrzewalni.

Z warszawskiego sądu wojennego. Niezwykłą sprawę osądził w dniu 7 b. m. warszawski sąd wojenny. Obwinionym był robotnik Feliks Pomykalski, któremu oskarżenie zarzucało 7 wielkich przestępstw a mianowicie: 1) zamordowanie podoficera żandarmeryi Juliana Czajkowskiego; 2) ciężkie poranienie robotników Adama Maliszewskiego i Wł. Turzyńskiego; 3) zabicie robotnika Karola Fertnera; 4) napad na inkasenta monopolowego M. Bojarskiego i zabicie szeregowca Dołgija; 5) napad na sklep monopolowy w Umiatowie; 6) zbrojny opór przeciw policyi na Woli; 7) poranienie z brauninga Ignacego Dąbrowskiego. Do wszystkich tych siedmiu przestępstw Feliks Pomykalski się przyznał. Sąd wojenny skazał go na śmierć przez powieszenie.

Wybuch na parowcu. Z Göteborga telegrafują: Na rzece Götaelf na pokładzie parowca frachtowego „Jonas al Stroen" nastąpił wybuch kotła. Z załogi 2 ludzi zginęło, kilku jest śmiertelnie rannych; kilku ludzi brak.

Przeniesienia. „Gazeta Lwowska" ogłasza: Namiestnik przeniósł starostę Seweryna Semlera z Gródka Jagiell. do Lwowa.

Błonia, nowe plantacye i parki w W. Krakowie.

(Z wystawy planów regulacyi W. Krakowa.)

(Dokończenie).

Myśl założenia drugiego pierścienia plantacyi, na gruntach pofortecznych jakkolwiek ponętna i ze stanowiska zarówno estetycznego jak i hygienicznego gorącego poparcia godna, napotka niezawodnie na opór skrupulatnie liczących się z groszem publicznym obywateli. Wobec projektowanych rozległych parków na Błoniach i stosunkowo bliskich plantacyi w śródmieściu, nie zachodzi też bynajmniej nagląca potrzeba urządzania spacerów o szerszym pasie i to na drogich gruntach budowlanych. Aleja, wysadzana drzewami, na miejscu obecnego wału kolejowego, chociaż nie zastąpi plantacyj, stworzy niezmiernie ważną arteryę komunikacyjną, oraz przechadzkową dla pieszych, do której zbiegać się będą wszystkie ulice z miasta. Proponowany trzeci pierścień plantacyj (godło „Kruk") poza drogą do Łobzowa nie może być obecnie poważnie traktowany, jest to bowiem właściwie pieśń przyszłości i praca następnych pokoleń.

Parki ludowe szczególniejszą cieszą się względnością u projektodawców; „Szerokie serce" i „Urbs" z upodobaniem je traktują, zwłaszcza ten ostatni sporo na nie poświęca miejsca, wyposażając je w fantazyjne szczegóły, ale w chaotycznym ze sobą powiązaniu albo też luźnie rozrzucone. — Projektowany przez autora plac, względnie ogród wystawowy, jest szczęśliwym pomysłem. Brak odpowiedniego miejsca na tego rodzaju cele dotkliwie miasto odczuwa. Skorzystałyby z niego niezawodnie najrozmaitsze instytucye, jak n. p. rolnicze, ogrodnicze, przemysłowe i t. p.

Przypomnę tylko, że ostatnia wystawa przemysłowo-rzemieślnicza, dla braku właściwego obszaru, zajęła znaczną część skwerów w ulicy Dietla, co ze względów komunikacyjnych i uszczuplonych praw publiczności, ograniczających spacer, powinno być niedopuszczalne. — Wybór tylko miejsca na cel wskazany uważam za chybiony z powodu wysokiej wartości gruntów w tej okolicy, leżących tuż za wałem kolejowym na lewo, wchodząc na Błonia. Mógłby on znaleść pomieszczenie wygodne przy rozszerzeniu parku Jordana lub innym sportowym.

Jako trafny również pomysł podnieść należy projektowane bloki ogródkowe dla dzieci. Są to dezyderata naprawdę kulturalne pierwszorzędnej wagi, domagające się rychłego załatwienia.

Godła „Szerokie serce" i „Urbs" proponują ich po kilkanaście w różnych stronach W. Krakowa. Zanim bowiem realizacya parków ludowych nastąpi, bloki ogródkowe dla dzieci już obecnie wielkąby ludności przysługę oddały, tem bardziej, że urządzenie ich będzie skromne i niekosztowne. Kawałek dwu albo trzechmorgowy ziemi, zasiany trawą i obsadzony krajem kilkoma rzędami drzew, zapewniłby swobodną zabawę dzieciom na murawie i w słońcu.

Rozpatrując rozmieszczenie parków ludowych, nie od rzeczy będzie silnie zaakcentować konieczną potrzebę założenia jednego z nich na gruntach grzegórzeckich lub olszańskich. Złagodziłyby one krzywdę mieszkańców przyległych wschodnich dzielnic miasta, z uwagi chociażby na proponowane ogromne obszary ogrodów po przeciwległej stronie zachodniej. Przewidują to w swoich planach autorzy pod godłem „Kraka" i „Szerokiego serca". Ten ostatni nie zapomina również o ogrodzie Krakowskim, który miałby być zawiązkiem zwierzyńca. Myśl to urzeczywistnienia dalszych lat. Tymczasowo mógłby on służyć na festyny, których ilość z każdym rokiem się wzmaga, w tem przewidywaniu, że park dra Jordana wcześniej czy później gościnne swe wrota przed niemi zamknie.

Co się tyczy dzielnic willowych, to i tym nie poskąpiono miejsca w planach konkursowych. Zarówno godło „5", jak „Szerokie serce" i „Urbs" starają się jak najwięcej obszaru dla nich uzyskać, tylko że autorzy pierwszego i drugiego powściągliwi są w swych pomysłach, — trzeci wybiega może nieco dalej, niżby się to dało pogodzić z rzeczywistością. Za najodpowiedniejsze tereny pod dzielnice willowe uznają projektodawcy prawie zgodnie: grunta na Błoniach na zachód za parkiem dra Jordana wzdłuż wału kolejowego, oraz od strony Półwsia i Zwierzyńca. Nie dość tylko zrozumiałem jest przyczepienie bloku willowego tuż za wałem pomiędzy dwoma rozchodzącemi się drogami (godło „Szerokie serce"). Jeżeliby miał on służyć za tło pomnika proponowanego, to w tym wypadku zastąpić go może wybornie zwarta grupa drzew iglastych.

Nie uzyska prawdopodobnie również praktycznego uwzględnienia projekt will z ogrodami wzdłuż brzegów Wisły od strony Dębnik (godło „5"). Przypuszczać należy, że na całej tej długości, począwszy od granic Podgórza do mostu Zwierzynieckiego, powstaną raczej bulwary o ożywionym ruchu handlowym i kupieckim, wobec czego wysoka cena ziemi nie zezwoliłaby na tego rodzaju luksusowe budowle.

Kończąc ten pobieżny przegląd planów regulacyi rozszerzonego Krakowa, należy wyrazić nadzieję, że fachowsze i wymowniejsze słowa krytyki potrafią ustalić pewne punkta wytyczne, oraz usunąć wątpliwości techniczne i finansowe, łącząc je z hygieną i pięknem w jedną doskonałą całość.

Bolesław Malecki,
inspektor ogrodów miejskich.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 9 maja.

HOTEL KRAKOWSKI: Bronisław Szybowski, Maryan Dzinkiewicz z Krakowa, Józef Gąsiorowski z Trzebini, Bronisław Gembarzewski z Warszawy, Tadeusz Sufczyński, Stanisław Jarniński z Krakowa, Szymon Janotta z Dąbrowy górniczej, archit. Franciszek Engelmann z Monachium, inż. Stanisław Paderewski z Sosnowca, Bolesław Zawiliński z Kaźmierzy Wielkiej, prof. Tadeusz Golachowski z Rychwałdu, Józefowie Klugerowie z Mszczydła (Król. Pol.), Wincenty Wyszkowski ze Lwowa, Priscille Firkin z Londynu, Jerzy Kurkiewicz z Starokonstantynowa (Wołyń), prof. Edward Krajewski z Wiednia, prof. Stefan Majewski, prof. Edward Pawłowski ze Lwowa, Samuel Perlberger z Klasny, Makarin Werdisz, Grzegorz Kopenczagow z Igołomii (Król. Pol.), Gustaw Wolff, Stefan Czernicki z Sosnowca, Zofia Strzałkowska, Marya Sudkiewicz, Zofia Krzyształowicz, Janina Ferensiewicz Larya Kondaszewska ze Lwowa, Stanisław Krajewski z Sosnowca, Stanisław Bochniewicz z Tarnobrzega.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 9 maja. Losy: a) procentowe: Austryack. zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 302·25. Austr zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 281·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 286·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 249·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 110·75. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 29·90. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 535·— Clary 40 złr. m. k. 236·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 114·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 12.·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 80·85. Palffy 40 złr. 245.—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 64·35. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 42·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 70·—. Salma 40 złr. m. 265·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 260·25. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 260·75. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 544·—.

Berlin, 9 maja. Austryackie banknoty 85·10. Spirytus —·—.

Paryż, 9 maja. Renta 3-prc. 98·65. Mąka 31·35.

Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 9 maja. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 10.

(Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 665 75, węg. Zakł. kred. 824 —, Anglobanku 314 75, Unionbanku 601 50, Länderbanku 498 —, Bankverein 540 25, Bodencredit 11 91, Galic. Banku hipotecz. 680 —, Kolei państwow. 754 — kolei połudn. 118 25, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 53 80, kolei Czerniow. — —, Alpiny 721 — Rima Muranyi 675 —, Prag. Tow. żelazn. 26 02, Fabryki broni 681 —. Akcye tureckie tyt. 408 —. Gal. akc. Tow. kop. n. 876 —. Obl. węg. indemniz. 93 35. Renta majowa 94 30. Austr. renta koron. 94 25. Węgier. renta koron. 93 25. 56 letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 93 65 4% Listy Banku hip. 93 7.. 4¼% Listy Banku hip 99 50. 5% Listy Banku hip. 110 —. 4% Listy Banku kraj. 94 50. 4½% Listy Banku kraj. 100 25. 4% Gal. Obl. propin. 97 9.. 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 94 —, 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —. Losy tureckie 261 —. Marki 117 56. Ruble 254 —. Rosyj. pożyczka 103 15.

Usposobienie: Trwałe silne.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Rzadca drukarni L. K. Górski.